



Anton Karlsson: Rodzina zabrała mnie na żużel od razu, jak tylko się urodziłem (wywiad)

data aktualizacji: 2021.09.09



Na żużel skazany był praktycznie od urodzenia. Na rodzinę, w której młodemu Antonowi Karlssonowi, przyszło się urodzić, śmiało można użyć określenia: żużlowa. Jego ojciec w przeszłości poznał smak ścigania się na torach do czarnego sportu, pierwszym, co też zrobiła rodzina po narodzinach Antona, było zabranie go na mecz żużlowy. Z perspektywy czasu, były to bardzo dobre wybory, Karlssona zaś śmiało można nazwać młodym i perspektywicznym żużlowcem.

Magdalena Magdziarz (speedwaynews.pl): Anton, zaczniemy trochę mniej standardowo na początek, ale proszę, powiedz mi trochę o sobie. Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie żużlem?

Anton Karlsson (zawodnik Västervik Speedway i Griparna Nyköping): Moje zainteresowanie żużlem pochodzi od mojej rodziny. Mój ojciec jeździł w latach 80. i 90. i od tego czasu zawsze był zaangażowany w żużel, co sprawiło, że naturalną kolejną rzeczą było dla mnie rozpoczęcie jazdy.

- Czy pamiętasz swoje pierwsze zawody, zarówno jako kibic, jak i zawodnik?

- Nie pamiętam swojego pierwszego spotkania jako kibic. Moja rodzina zabrała mnie na oglądanie żużla, kiedy tylko się urodziłem i nie pamiętam też do końca swojego pierwszego spotkania jako zawodnik. Miałem chyba około dziesięciu lat i startowałem w szwedzkiej lidze "Goldenhelmet", która jest pierwszym etapem startów w Szwecji.

- Jesteśmy już prawie na finiszu szwedzkich rozgrywek. Patrząc wstecz, przez pryzmat całego sezonu, jak oceniasz tegoroczne rozgrywki i jazdę w swoim wykonaniu?

- Wiadomo - bywały wzloty i upadki. Na pewno było lepiej niż w zeszłym roku, ale borykałem się z pewnymi problemami, które udało mi się rozwiązać i czuję, że teraz idzie coraz lepiej.

- Twoja drużyna, Griparna Nyköping, jest niezwykle bliska finału. Jeśli wygracie ligę, czy planujecie podjąć awans i rywalizować w Bauhaus-Ligan?

- Nie jestem pewien, jaki jest naprawdę cel klubu. Wygraliśmy ligę również w 2019 roku, ale wówczas nie awansowaliśmy, ponieważ nasz stadion nie spełniał standardów Bauhaus-ligi. Jeśli więc chcemy awansować, czeka nas trochę pracy, zanim klub będzie na to gotowy, w co jednak wierzę.

- Startowałeś w półfinałach Mistrzostwach Świata Juniorów, jak się wówczas odnajdywałeś na torze? Jak się czułeś, jeżdżąc z polskimi zawodnikami w Güstrow, jak i w Pardubicach?

- Zawody w Güstrow były dla mnie niesamowitym uczuciem! Zawsze fajnie jest reprezentować swój kraj na tego rodzaju spotkaniach. Niestety nie przeszedłem do finału, ale pokonałem zawodników, którzy ostatecznie dostali dzikie karty do Mistrzostw Świata Juniorów. Spotkanie z polskimi zawodnikami jest zawsze wyzwaniem, ponieważ większość z nich jest bardzo profesjonalna. Zawody w Pardubicach były dla mnie trudniejszym spotkaniem, ponieważ nie miałem żadnych biegów w ramach treningu i przyjechałem na tor, na którym wcześniej nie byłem. Mimo to nadal zdobywałem punkty w biegach, więc jestem z tego zadowolony.

- Trochę niespodzianką jest to, że Szwedów zabrakło w tym finale. Co o tym sądzisz?

- Oczywiście chciałbym, aby Szwecja była w finale, aby walczyć o medale, ale porównując się na przykład do Danii i Polski, mamy dużo pracy do wykonania, aby wejść na ten poziom. Składy w tych krajach są naprawdę imponujące i rozwinięte i myślę, że szwedzkie kluby muszą bardziej przyjrzeć się temu, jak te kraje pracują, aby wprowadzić więcej zawodników do sportu.

- Czy miałeś już jakieś oferty z Polski?

- Kilka lat temu miałem ofertę z klubu, ale wtedy czułem, że nie jestem gotowy, aby zacząć jeździć poza Szwecją.

- Opowiedz mi też trochę więcej o 1. Division w Szwecji. Jak dokładniej funkcjonuje ta liga? Mam na myśli między innymi to, jak wyglądają fuzje między klubami.

- Pierwsza liga jest dobrą ligą dla początkujących i juniorów, którzy nie mogą jeździć w wyższych ligach. Jest to również dobra okazja do przetestowania sprzętu itp. Ta liga jest całkiem "otwarta" pomiędzy zawodnikami i można reprezentować jakikolwiek klub, który jest dostępny na dane spotkanie, więc nie ma potrzeby zmiany kontraktów i tego typu rzeczy.

- Pytanie na koniec - wielu młodych żuźlowców ma zawodników, których podziwia i na których się wzoruje. Czy i Ty masz swoich idoli?

- Wzoruję się na większości zawodników startujących w SGP, ale moim największym idolem jest Erik Gundersen.

Źródło: inf. własna

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/74969-anton-karlsson-rodzina-zabrala-mnie-na-zuzel-od-razu-jak-tylko-sie-u-rodzilem-wywiad>